

Nie oszukuj ratownika

31.03.2020.

CHOSZCZNO. Choszczeńscy ratownicy medyczni już dwukrotnie wyłączeni byli z dyżurów, ponieważ musieli poddać się obowiązkowemu odosobnieniu. Wzywający ich pacjenci, dopiero na szpitalnym oddziale ratunkowym ujawniali, że mają symptomy wskazujące na to, iż mogą być zarażeni koronawirusem lub wcześniej mieli kontakt z osobą, która powinna poddać się obowiązkowej kwarantannie.

Ambulanse z choszczeńskiej filii Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie średnio na dobę wyjeżdżają od 10, do nawet 15 razy, co tylko w skali miesiąca daje około 400 różnego rodzaju interwencji. – Obecna sytuacja jest bardzo szczególna i nie irytujmy się faktem, że dyspozytor przeprowadza z nami nad wyraz szczegółowy wywiad. To m.in. on decyduje o tym, czy możemy wejść do pacjenta ubrani tylko w podstawowe środki ochrony, czy też powinniśmy założyć specjalistyczne kombinezony – mówi ratownik i jednocześnie kierownik tej filii MAREK ADAMOWICZ.

Nie oszukuj ratownika

Zdecydowanie zaznacza, że w tej szczególnej sytuacji, ratownicy wykonują te same zdania co wcześniej, natomiast do osób zagrożonych zakażeniem lub już zakażonych, kierowane są specjalistyczne ambulanse ze Szczecina, Koszalina lub Wałcza. – Ukrywanie faktu, że mogliśmy mieć kontakt z osobą zainfekowaną, lub symptomów wskazujących na to, że choroba spowodowana koronawirusem już się rozwinęła, powoduje cały szereg problemów, które w bardzo negatywny sposób wpływają na bezpieczeństwo nas wszystkich. Mieliśmy już dwa takie zdarzenia, w wyniku których najpierw „uziemiona” została załoga jednego ambulansu, a w drugim przypadku wraz z nami, również szpitalny oddział ratunkowy – kontynuuje M. Adamowicz. Tłumaczy, że w tym przypadku pacjentka, dopiero w szpitalu ujawniła objawy sugerujące, że może być zarażona koronawirusem. – To dyspozytor przeprowadza wywiad, ale i my w trakcie dojazdu zadajemy dodatkowe pytania. W obecnym czasie potraktujmy, to jako standardową sytuację, bo skutki nawet przypadkowego zarażenia mogą być nieobliczalne – ponownie ostrzega kierownik pogotowia.

Więcej rozsądku

Jego zdaniem

zdecydowana większość mieszkańców powiatu choszczeńskiego bardzo serio traktuje wszystkie ostrzeżenia i komunikaty, ale trafiają się osoby, który w bardzo prosty sposób niweczą starania. – Ot choćby przykład z soboty. Przed wejściem do supermarketu umieszczony jest dozownik z płynem dezynfekującym, ręczniki papierowe i foliowe rękawiczki. Starsza pani zdecydowanie mija to stanowisko, na regale z owocami ślini palce, przerzuca jabłka, a jak zwracam jej uwagę, to otwiera oczy ze zdziwienia. Jej zachowanie zdecydowanie oznacza, że od samego początku lekceważy wszelkie ostrzeżenia. Takie postępowanie powinno być karane surowymi mandatami – komentuje Adamowicz. Dodaje, że widzi też wielu znajomych, którzy wrócili z zagranicy i zamiast siedzieć w domach, wykorzystują ten czas na generalne remonty mieszkań, naprawy samochodów czy duże zakupy.

Z fb choszczeńskiego ratownika…

*Wzywając karetkę mówicie o wszystkich dolegliwościach!

*Nie pomijacie nawet najdrobniejszych dolegliwości!

*Udzielimy pomocy każdemu, tylko odpowiednio się zabezpieczymy!

*Nie gorączkujcie się słysząc, że ratownik przed wejściem wypytuje o wszystkie dolegliwości!

*Nie przyspieszy to naszego wejścia, a na pewno opóźni!

Czego potrzebują?

W mediach czytamy, że w polscy ratownicy medyczni zbierają kasę na zakup specjalistycznego sprzętu, masek i innych potrzebnych w tej sytuacji rzeczy, więc zapytaliśmy też naszych o to, czy czegoś nie potrzebują? – Tu duży ukłon należy się naszej dyrekcji, która na bieżąco uzupełnia nasze zapasy. My, tylko skłładamy aktualne zapotrzebowanie, a oni przywożą to, co wskazaliśmy w specyfikacji. Dziękujemy za stanowisko do ozonowania, a włodarzowi Choszczna Robertowi Adamczykowi, za przygotowanie pokoiów w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym, dla tych ratowników, którzy pod dyżurze, z różnych przyczyn obawiają się powrotu do rodziny. Szczerze mówiąc, to my dzisiaj potrzebujemy szczęścia, a wszyscy razem najwięcej zdrowego rozsądku – Adamowicz przewiduje, że najtrudniejszy okres dopiero przed nami. Jego zdaniem momentem przełomowym mogą okazać się zbliżające się Święta Wielkanocne i tu zaleca bardzo radykalne kroki. Jego zdaniem powinniśmy całkowicie zaniechać wzajemnego odwiedzania się, a już na pewno goszczenia osób z innych miejscowości. Na na koniec jeszcze raz przypomina, że pogotowie nie przyjmuje zgłoszeń związanych z kwarantanną czy zakażeniem koronawirusem. Tu zawsze najpierw powinniśmy dzwonić do sanepidu lub naszego lekarza rodzinnego.

Tadeusz Krawiec

Przedstawione tu zdjęcia pochodzą z przekazania nowych ambulansów choszczeńskiej filii WSPR w Szczecinie